

WYROK Ważny smak, nie skład trunku

Piwo zawierające mało słołu może być piwem, jeśli smakuje jak piwo – stwierdził TSUE.

PAWEŁ ROCHOWICZ

Środowy wyrok Trybunału może mieć znaczenie dla opodatkowania piwa, a zwłaszcza opartych na nim napojów smakowych. Dotyczy bowiem kwestii, czy dany napój jest piwem, czy tylko „napojem na bazie napoju fermentowanego”. W tym drugim przypadku podatek akcyzowy jest znacznie wyższy. Sprawa trafiła do TSUE jako pytanie prawne sądu karnego w Piotrkowie Trybunalskim. Prowadzi on sprawę przedsiębiorcy oskarżonego o oszustwo podatkowe. Produkował bowiem napój alkoholowy, który sprzedawał jako piwo smakowe. Zarzucono mu jednak, że w rzeczywistości produkt ten miał w sobie – w uproszczeniu mówiąc – za mało piwa. Sąd zapytał zatem Trybunał o to, co należy uznawać za piwo w świetle „akcyzowej” dyrektywy unijnej 92/83. Osią sporu jest to, czy za piwo można uznać wyrób, w którym udział składników niesłodowych w brzeczce (surowcu) jest przeważający w stosunku do składników słodowych. Innymi słowy – czy wciąż jest piwem napój, w którym ekstrakt typowo piwny stanowi mniej niż połowę składu.

Trybunał uznał, że dyrektywa akcyzowa pozwala uznać za „piwo otrzymywane ze słołu” napój stworzony na bazie brzeczki zawierającej mniej składników słodowych niż składników niesłodowych, do którego dodano syrop glukozowy przed procesem fermentacji. Jednak warunkiem jest, by „cechy organoleptyczne tego wyrobu odpowiadały cechom organoleptycznym piwa”. Zweryfikowanie tych cech pozostawiono sądowi w Piotrkowie Trybunalskim. W ocenie doradcy podatkowego Szymona Parulskiego budziło wątpliwości, czy wyrok jest zgodny z Nomenklaturą Scaloną, do której odsyła dyrektywa akcyzowa. Parulski zwraca uwagę, że jest tam mowa o piwie „otrzymywanym ze słołu”, a nie z innych substancji. – Tymczasem sędziowie położyli nacisk na cechy organoleptyczne napojów. Te zaś zależą od indywidualnej oceny testującego – zauważa ekspert.

Pozostawienie pola do subiektywnej kwalifikacji napojów jako piwa dostrzega także Bartłomiej Morzycki, dyrektor generalny Związku Browary Polskie. – Naszym zdaniem odwołanie do składu surowcowego jest bardziej obiektywne i zapewnia wyższą jakość produktu – ocenia Morzycki. Według niego dla rynku polskiego wyrok niewiele zmienia, bo wszystkie piwa warzone przez członków Związku Browary Polskie oraz Stowarzyszenia Regionalnych Browarów Polskich spełniają definicję opartą na składzie piwa, a nie na walorach organoleptycznych.